

# Badaczem społecznym Gombrowicz jest

Motto:

*„Każda wizja jest diagnozą; każda  
diagnoza jest wizją”*

Krzysztof Korzeniowski

Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej  
&  
Instytut Psychologii PAN

KONFERENCJA NAUKOWO-ARTYSTYCZNA  
„GOMBROWICZ OBECNY?”

Organizowana w ramach obchodów ROKU GOMBROWICZA 2004

Stowarzyszenie Kulturalno – Edukacyjne „DRAMA”  
Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej  
Warszawa, 24-27 listopada 2004

## PROLEGOMENA

Tworząc dramaty prawie nie sposób nie pisać o ludziach czy ludźmi. Pisząc o ludziach nie sposób nie przedstawiać relacji i stosunków społecznych.

Dramaturg jest nieodwlecznie analitykiem/analizatorem rzeczywistości społecznej: jej budowy/konstrukcji i jej zmienności. Trudno mi się uznać za eksperta, ale nie przypominam sobie ani jednego dramatu, w którym nie byłoby, chociaż mgliście, zarysowanej jakiejś struktury społecznej (niechby to była nawet diada). Wydaje się, że dramaturgia W.Gombrowicza przesycona jest treściami społecznymi. Oczywiście tak się może wydawać mi, badaczowi społecznemu. Wielu by chciało znaleźć w Mistrzu bratnią duszę. Mi, tu i teraz, przyświeca cel bardziej skromny. Chciałbym w Nim odnaleźć kolegę po fachu.

Spróbuję tu opowiedzieć o pewnej wizji, czy diagnozie struktury społecznej i procesów społecznej zmiany, jaka daje się wyczytać w „Operetce” W.Gombrowicza.

W.Gombrowicz przedstawia w „Operetce” dramatyczne wydarzenia zachodzące w przełomowym momencie historii. Prezentuje pewną strukturę społeczną oraz rolę poszczególnych jej, jak to się niezbyt wytwornie mówi, segmentów. Ukazuje wreszcie zmiany, jakie się dokonały w owych segmentach, oraz drogi ratunku, gdy rewolucja już się dokonała.

## WPROWADZENIE i ZAPEWNIENIA

Przedmiotem tego wystąpienia jest Witolda Gombrowicza wizja/diagnoza rzeczywistości społeczno-politycznej. Po pierwsze, struktury społecznej, a po drugie, jej dziania-się, zmiany społecznej.

Dane empiryczne analizowane w tym opracowaniu Mistrz przedstawił w dramacie „Operetka”. Czemu „Operetka”?

Po pierwsze, jest to najrzadziej wystawiany dramat Gombrowicza.

Po drugie: „wiem, ale nie powiem”.

Poniżej nie będzie ani jednego słowa o biografii Mistrza, o Jego innych poszczególnych dziełach, ani całościowo ujmowanym dorobku.

Mimo, że zajmować się będziemy pewną wizją/diagnozą rzeczywistości społeczno-politycznej, *explicite* nie znajdą się tu odniesienia do żadnej widocznej, bieżącej, czy aktualnej rzeczywistości społeczno-politycznej.

## **SPIS TREŚCI REFERATU:**

### **Wstęp:**

**Struktura społeczna – nieco spolaryzowana**

**Zmiana społeczna, dokładniej: Rewolucja**

### **Akcja:**

**Epoka**

**Struktura społeczna**

**Klasowa samowiedza warstw/klas społecznych**

**Mentalność codzienna warstw/klas społecznych**

**Relacje między warstwami/klasami społecznymi**

**Początek rewolucji i po rewolucji**

**Remedium na czas porewolucyjny (a może i na świat cały)**

## **Struktura społeczna – nieco spolaryzowana:**

# wyraziście zarysowana (zróznicowana) klasa wyższa (GRUPA PAŃSKA),

# bardziej jednolita klasa niższa (GRUPA LOKAJSKA),

ale też:

# klasa średnia (sklepiarze, z tej klasy wywodzi się ALBERTYNKA),

# lumpenproletariat (ZŁODZIEJASZKI).

## **Zmiana społeczna, dokładniej: Rewolucja:**

# przygotowuje ją CZAS/EPOKA

# planowana przez zdradziecką, ale i wewnętrznie rozdartą inteligencję (PROFESOR) i elitę klasy niższej (przebieraniec-arystokrata: lokaj Józef – hrabia HUFNAGIEL),

# energetyzowana przez elitę klasy niższej (HUFNAGLA),

# bazuje na negatywnym afekcie (resentymentach, wściekłości i agresywności) klasy niższej (GRUPA LOKAJSKA),

# zaczynem Rewolucji jest maskarada klasy wyższej (BAL organizowany przez GRUPĘ PAŃSKĄ, inspirowany przez twórcę, wcześniej dyktatora, a później także mentora (MISTRZ FIOR)),

# rewolucja rozpoczyna się od gwałtownej akcji lumpenproletariatu, po spuszczeniu go ze smycz przez przedstawicieli klasy wyższej (SZARMA i FIRULEJA),

# potem wkracza GRUPA LOKAJSKA wiedziona przez HUFNAGLA, i rozpoczyna się bal innego typu, gonitwa i pogoń (czy to, aby nie aluzja do godła Litwy?)

# Rewolucja, jak to rewolucja, wywołuje demolkę świata elit (GRUPY PAŃSKIEJ).

## Akcja

### EPOKA

Według Autora akcja rozgrywa się „przed pierwszą wojną światową, coś tak około 1910 roku”. Ze względu na realia historyczne powstania dramatu oraz charakter samego dzieła, opis ten dziwnie przypomina zapis: „w Polsce, czyli nigdzie”. Może nigdzie, może wszędzie.

A, cóż to za EPOKA? „Czasy niejasne, schyłkowe, złowrogie, i nie wiadomo, ku czemu prze Historia”.

KSIĄŻE: „...w czasach jak dzisiejsze, socjalistyczno-demokratycznych i ateistyczno-socjalistycznych ...”

PREZES: „Przyszłość jest czarną dziurą, czas jest niewiadomy. Historia nie ma twarzy”

Komentarz: Stan tzw. ANOMII towarzyszy nie tylko samej zmianie społecznej, ale zwykle też ją poprzedza.

### STRUKTURA SPOŁECZNA

Warstwy/klasy społeczne od początku wyróżnione:

# GRUPA PAŃSKA,

# GRUPA LOKAJSKA.

Inne warstwy/klasy społeczne pojawiające się później:

# klasa średnia/drobnomieszczaństwo – RODZICE ALBERTYNKI (sklepikarze) i ALBERTYNKA (oraz w marzeniach JADZIA),

# lumpenproletariat (młody) - ZŁODZIEJASZKI.

Dwie pierwsze warstwy/klasy (PAŃSTWO i LOKAJE) są liczebnie obszerniejsze, dwie drugie warstwy/klasy (klasa średnia i lumpenproletariat) są mniej liczne i słabiej zarysowane.

GRUPA PAŃSKA (w momencie „otwarcia”) jest liczna i zdecydowanie heterogeniczna:

# arystokracja (KSIĄŻE, KSIĘŻNA, hr. SZARM i baron FIRULET), MARKIZA),

# armia (GENERAL),

# finansjera (?) (PREZES - chyba z awansu społecznego),

# kler (PROBOSZCZ – przebiegły prostaczek),

# inteligencja (PROFESOR – lewicowiec/marksista, klasowo/mentalnie rozdarty, zdrajca)

# przebierańcy/spiskowcy/rewolucjoniści (HUFNAGIEL).

# pracujący na zlecenie – artysta/wizjoner (na wstępie już bez wizji) (FIOR)

Podstawowe kryterium wyróżniające: ich buty są pucowane przez LOKAJÓW.

GRUPA LOKAJSKA jest liczna (prawie każdy przedstawiciel klasy wyższej ma swojego LOKAJA), jest bardziej homogeniczna, ale też:

(i) zróżnicowana (zob. WALENTOWA (gospodyni proboszcza) i ORDYNANS, a reszta) i;

(ii) bywa skłócona, o to, kto czyje buty ma pucować (ORDYNANS: „Won hołota, nie widzisz, że pana generała pucuję?”)

To, co ich pierwotnie wyróżnia, to pucowanie butów PAŃSTWA

## KLASOWA SAMOWIEDZA WARSTW/KLAS SPOŁECZNYCH

### Arystokracja:

KSIAŹE: „Cóż to jest, phoszę państwa, ahystokhacja? Ahystokhacja to ahystokhacja, nic więcej. (...) Phoszę zauważyć, na przykład, że ja wcale nie jestem lepszy od moich lokajów, a nawet (...) może jestem gohszy, bo, przecie, to tajemnica poliszynela, jestem oghaniczony umysłowo ignohant, leń, bęcwał, zresztą nudziaż i khretyn, żahłok, smakosz i osioł. A moja żona jest (...) skończoną oślicą”.

KSIEŹNA: „...bo i cóż by to było, gdyby gmin odkhył, że nasza dupa taka sama?! (...) Właśnie dupa, podhreślam, właśnie dupa! Bo jeśli idzie o hęcę, nogi, kończyny w ogóle lub twarze, to hasa bardziej jest widoczna. Ale dupa!”.

Właśnie, dlatego należy się bronić - osłaniać, zasłaniać, ubierać, stroić:

KSIAŹE: „...sthój stał się najsilniejszym bastionem klasy wyższej. Cóż by się działo, gdyby nie te wszystkie niuanse, rzekłbym, subtelności, odcienie, ten szyfh mistyczny, niezrozumiały dla niewtajemniczonych, któhym wyższa sfehą izoluje się od od sfehą niższej. Sthój i maniehy, oto bastion nasz na wysokościach. Hosanna!”

### Lokaje:

# samowiedza „publiczna” (na pokaz) – wrogość i rywalizacja objawiana przed klasą wyższą,

# samowiedza „prywatna” (dla siebie) – klasowa solidarność, oparta na negatywnym afekcie (resentymencie, wściekłości, zawiści, agresji)

### Rewolucjoniści:

# pochodzą z różnych warstw społecznych (PROFESOR [inteligent] i Józef – HUNFNAGIEL [były lokaj]),

# są głęboko zantagonizowani i skłóceni

## MENTALNOŚĆ CODZIENNA WARSTW/KLAS SPOŁECZNYCH

### Grupa pańska:

KSIĄŻE: „...nie mamy żadnej myśli (...), przesyt, nadmiar, przejedzenie, (...) za dużo...”

PROFESOR: „Rzyg...”

KSIĘŻNA: „Niestrawność jakaś w powietrzu”

GENERAL: „Przepelnienie”

PREZES: „Przejedzenie”

MARKIZA: „Piti, piti”

PROBOSZCZ: „Oj, co za czasy! Panu Bogu ofiarować!”

### Grupa lokajska:

LOKAJE: „Rznąć! Dusić! Zabijać! Rozbijać! Wyrzynać! Zarzynać! I galop, galop, hopsasa! I galop, galop, hopsasa!”

### Klasa średnia (Rodzice Albertynki):

- # kazanie proboszcza,
- # pogoda (słońce, będzie deszcz, czy go nie będzie),
- # wrażenie na widzach („ludzie patrz!”),
- # wygląd zewnętrzny (loczki, hufajka nad uszkiem, boczenie nogami),
- # fascynacja arystokratą,
- # punktualny obiad.

### Lumpenproletariat:

werbalnie nie prezentuje samowiedzy, a jego codzienna mentalność wyraża się w warczeniu i dobieraniu się do wszystkiego, do czego można się dobrać, na obnażaniu także.

## RELACJE MIĘDZY WARSTWAMI/KLASAMI SPOŁECZNYMI

GRUPA PAŃSKA a GRUPA PAŃSKA:

# protekcjonalizm, nawet wobec „naszego dżogiego Pana Boga”,  
# sama w sobie: albo szalona rywalizacja (SZARM i FIRULET), albo absolutny konwencjonalizm „Krzesełka lorda Blotton...”, bezrozumny słowotok, bełkot „Piti, piti!”.

GRUPA PAŃSKA a GRUPA LOKAJSKA:

# polecenia idące „z góry”,  
# brak dialogu między obiema GRUPAMI,  
# gdy istnieje interakcja: dwa osobne poziomy bytowania: „dialog” w GRUPIE PAŃSKIEJ na poziomie twarzy, GRUPY LOKAJSKIEJ warczenie na siebie i pucowanie na poziomie obuwia.

GRUPA PAŃSKA a KLASA ŚREDNIA: obojętność/absmak (KSIĄŻE), ale też chęć uwiedzenia, wykorzystania, posiadania (przynajmniej przedstawicielki – ALBERTYNKI)

GRUPA PAŃSKA a LUMPENPROLETARIAT: GRUPA PAŃSKA stara się wykorzystać LUMPENPROLETARIAT, manipulować nim, trzymać/wodzić go na smyczy; okazuje się, że bezowocnie.

REWOLUCYJONIŚCI między sobą (głęboko podzieleni, skłócenii, wrodozy sobie):

HUNFNAGIEL (Józef) do PROFESORA: „Intelektualiści dzielą się na dwie kategorie: takich, co to nie dostali kopniaka w tyłek, i takich, co dostali kopniaka w tyłek. Ci drudzy są rozsądniejsi”.

PROFESOR do Józefa (HUFNAGLA): „...akcja Józefa wydaje mi się, co się zowie, bzdurna, idiotyczna, niepoczytalna i że Józef jest dla mnie tyleż ograniczonym, co zwariowanym prostakiem, półinteligentem, ignorantem i w ogóle bałwanem... . Ja. A kimże jestem? Jestem spaczony od korzenia wyzyskiem klasowym. Jestem burżuj. Jestem wróg klasowy.”

Pamiętajmy, że kopniaki w tyłek pomagały PROFESOROWI.(„O, dzięki!”)



## POCZĄTEK REWOLUCJI

Wpierw przyspieszenie (energia i agresja) w ogólnym marazmie:

po mszy na plac przed kościołem (w „salony”) wchodzi

HUFNAGIEL: „O bo to galop, galop, galop!// O tylko galop w głowie mej.../ Hej galop, galop, co tam kłus!// Galopem tedy zawsze mknę? Pejczem go raz, pejczem go dwa...”

Zacznem rewolucji jest MASKARADA, której uczestnikami jest GRUPA PAŃSKA, innymi słowy BAL na Zamku Himalaj, zainicjowany przez FIORA.

Ale REWOLUCJA rozpoczyna się dopiero wtedy, gdy zblazowani arystokraci (SZARM i FIRULET) spuszczaają ze smycz LUMPENPROLETARIAT (złodziejasków);

dopiero potem do akcji wkraczają LOKAJE z HUFNAGLEM na czele

## Po rewolucji:

Jak to po rewolucji

# zdemolowana rzeczywistość materialna (pozostają szczątki po uprzedniej świetności Pałacu Himalaj),

# zmienia się/podwaja się tożsamość publiczna (ta: NA POKAZ) klasy wyższej (nikt nie jest sobą, tym, kim był przed rewolucją – każdy ma tożsamość podwójną, ale kieruje się tożsamością nowonabytą; KSIĄŻE-LAMPA, KSIĘŻNA-STOLIK, PROBOSZCZ-KOBIETA, PROFESOR-KOŃ, HUNNAGIEL-JEŹDZIEC; bardziej pośledni przedstawiciele klasy wyższej stali się faszystami, a poza tym bełkoczą),

# „zdobyciu” podwójnej tożsamości publicznej wśród przedstawicieli klasy wyższej nie podlegają jedynie: twórca/mentor (MISTRZ FIOR) oraz „różący świrów” przedstawiciele arystokracji (SZARM i FIRULET); porewolucyjnemu rozdwojeniu osobowości, czy porewolucyjnej schizofrenii oprzeć się może, albo Artysta, albo udający szaleńca Arystokrata

## **Remedium na czas porewolucyjny (a może i na świat cały):**

# znajduje się ono w trumnie wlokącej się za ocalałymi ze zmiany/podwojenia tożsamości, ale „różnymi świrów” przedstawicielami klasy wyższej (SZARMEM i FIRULETEM) - przynoszą remedium, ale nie wiedzą, co przynieśli,

# z trumny wyłania się piękna, naga, świeża ALBERTYNKA/cud dziewczynka (już nieco obudzona),

# trumnę przyniósł lumpenproletariat (dotychczas przebrany za grabarzy, ale szybko powracający do swojej pierwotnej tożsamości – ZŁODZIEJASZKÓW),

# po rewolucji dokonuje się jednak jedna jeszcze metamorfoza, metamorfoza tożsamości prywatnej/osobistej twórcy, artysty i mentora, FIORA – wpierw przeklina strój, maskę, pozę, a następnie wykreowuje kult NAGOŚCI/NATURALNOŚCI,

# porewolucyjna „jutrzienka swobody” jest dziełem:

- (i) braku świadomości klas wyższych (ani w sobie, ani dla siebie),
- (ii) przebiegłości/cwaniactwa lumpenproletariatu i
- (iii) apoteozy rozbudzonej świeżości młodości klasy średniej (z której, jak pamiętamy, ALBERTYNKA się wywodzi);
- (iv) wszystko to jednak dokonuje się dzięki twórcy/artysty - to FIOR („...ach, ach, ach. to mistrz Fior”); FIOR: „Bo jam jest męsko-damski mistrz!”; czyżby wolny też od okowów płci (biseksualista?)

# rewolucja przynosi pewne zmiany: (i) architektoniczne; (ii) mentalne, czy tożsamościowe, (iii) klasowe, (iv) meteorologiczne,

# dwa niezmienniki:

- (i) LOKAJE pozostają LOKAJAMI (teraz na razie, nieco zgonieni) (oczywistym wyjątkiem jest Józef - został JEŹDŹCEM),
- (ii) Kult, lub wiara; akcja rozpoczyna się na placu przed kościołem, a kończy się „bachanaliami”, obchodami kultu NAGOŚCI „wiecznie młodej” (tyle, że atmosfera przed kościołem jest dość martwa, przesycona konwenansem, zaś „bachanalia”, jak to one są spontaniczne i żywiołowe, na razie, nie wiadomo, co będzie, gdy kult przeobrazi się w wiarę/kościół?)

A na co nie ma miejsca w diagnozie/wizji W.Gombrowicza?

Po pierwsze, na DEMOKRACJĘ nie ma miejsca.

Już Alexis de Tocqueville twierdził, że podstawą demokracji jest klasa średnia. U Gombrowicza klasa średnia może wносить w porewolucyjną rzeczywistość „jutrzenkę swobody”, ale w samej strukturze społecznej, jako klasa, w zasadzie żadnego miejsca nie zajmuje (nawet podrzędnego, nie wspominając o poczesnym).

Po drugiej, na tzw. RZĄD nie ma miejsca.

Struktura społeczna jest organicznym/organizmalnym tworem rządzącym się swoimi prawami:

- z jednej strony, pradawnymi, rasowymi („hasowymi”), klasowymi, a
- z drugiej, współczesnymi – wyrosłymi na kulcie NAGOŚCI/NATURALNOŚCI.

Komu, po co i na co potrzebny Rząd?

Próba podsumowania

Czy W.Gombrowicz jest czegoś orędownikiem? Można sądzić, że (mimo swej zjadliwości) jest przede wszystkim diagnostą.

Klasa wyższa jest sparaliżowana niemocą – zgłupiała i wypalona. Nie niesie już żadnej myśli przewodniej, idei itp. Jest też przepełniona trwogą, niepewnością i poczuciem zagrożenia. Skazana jest jednak nie tyle na zagładę, co na przepoczwarczenie się.

Klasa niższa przepełniona negatywnymi uczuciami zdolna jest tylko do galopującej destrukcji, a po rewolucji i galopadzie pozostaje klasą niższą.

Rewolucja prowadzi do destrukcji istniejącego dotychczas świata. Zapewne jest nieuchronna (bo wstępnie: klasa wyższa wyczerpana i przesycona, a klasa niższa wściekła i skora do zmiany). Po rewolucji, na gruzach starego świata powstają jednak nowe, dobre jakości. Rewolucja rodzi nadzieję, rodzi też nowy kult (ludzkości nieodzowny).

Skąd bierze się zmiana? Zewsząd. Z zasklepienia warstw wyższych, inicjatyw klas niższych przebierających się za warstwy wyższe. Zmiana/rewolucja rozpoczyna się od aktywności absolutnych nizin społecznych.

Kto może bezboleśnie przetrwać czasy rewolucyjne. Artysta/Wizjoner/Dyktator, bezwiednie przeobrażony w Mistrza-Mentora, obrońcę Prawa i Sprawiedliwości, Odkrywcę (także w sensie dosłownym) porewolucyjnej „jutrenki swobody”, Odkupienia, wskrzesiciela nowego Kultu – Mistrz FIOR.

Uosobienie nowego kultu NAGOŚCI/ŚWIEŻOŚCI (wcześniej zaspana, a w finale przebudzona i pobudzona) – ALBETRYNKA (cud dziewczynka) – przedstawicielka klasy średniej – sklepikareczka .

W każdym momencie W.Gombrowicz jest diagnostą-wizjonerem.

Post motto:

*„Każda diagnoza, czy wizja,  
przynajmniej po części jest UTOPIĄ”*